

Teresa Paszkowska, **Maryja – nowym człowiekiem w Duchu Świętym**

Kamieniem węgielnym *nowego człowieczeństwa* jest Jednorodzony Syn Przedwiecznego – który w pełni czasu objawił się jako *Rodziciel*¹ – i Maryi Dziewicy. Nie przyniósł On na świat zaledwie *idei* nowego człowieka, lecz we własnej Osobie udostępnił ten *obraz i podobieństwo Człowieka*, które Bóg stawia ludzkości przed oczy jako normę i wzór. To „Jezus jest «nowym człowiekiem» (por. *Ef* 4,24; *Kol* 3,10), który wzywa odkupioną ludzkość do udziału w Jego Boskim życiu. W tajemnicy Wcielenia położone zostały podwaliny antropologii, która zdolna jest przekroczyć własne ograniczenia i sprzeczności, zmierzając ku samemu Bogu, a nawet więcej - ku «przebóstwieniu» poprzez wszczęcie w Chrystusa człowieka odkupionego, dopuszczonego do udziału w życiu trynitarnym”(NMI 23).

Pierwszym ogniwem w łańcuchu tej nowej antropologii, w którym zostały przekroczone ludzkie ograniczenia i sprzeczności, jest Maryja, Matka Jezusa. Z Nią wszedł Syn Boga w autentyczną komunie życia, objawiając, że *nowy człowiek* – to człowiek otwarty na *communio personarum*, „jednostka” ludzka, która przekracza granice „pojedynczości”. Pięknie wyraził to św. Maksymilian Kolbe stwierdzając, że Niepokalana jest „szczytem miłości stworzenia wracającej do Boga [...] cała Boża. Ani na moment wola Jej nie odchyliła się od woli Bożej. Dobrowolnie zawsze była Bożą. I w Niej staje się cud zjednoczenia Boga ze stworzeniem”².

Kolbemu nie wydała zbyt śmiałą nawet myśl, iż Maryja jest swoistym *dopełnieniem Trójcy Przenajświętszej*, a powszechnie stosowane określenie *Oblubienica Ducha* zbyt mgliście oddaje Jej tajemnicę. Wskazując na różnice w relacjach Duch – Jezus, Duch – Maryja, napisał śmiało: „W Jezusie są dwie natury, Boska i ludzka, a osoba jedna: Boska; a tu i dwie natury, dwie jeszcze osoby: Ducha Przenajświętszego i Niepokalanej, ale zjednoczenie Bóstwa z człowieczeństwem przechodzi wszelkie pojęcie”³. Ona „we wszystkim spełnia Jego wolę, wolę Ducha Świętego, który w Niej przebywa od pierwszej chwili Jej poczęcia”⁴. A chociaż „Duch Święty się nie wcielił, ale Niepokalana jest w pewnym znaczeniu wcieleniem Ducha Świętego [...] W Niej miłujemy Ducha Świętego, przez Nią Syna”⁵.

Dla tych racji, Maryję należy postrzegać jako szczególny przypadek *nowego człowieka*. To Dziewica – Matka opromieniona Duchem Świętym, której piękność

¹ „W pełni czasów zostało objawione światu, że Bóg może *począć i zrodzić*”; „Prawda, że Bóg jest pełen życia i że jest *Rodzicielem*, przyszła na świat w Synu” - T. Paszkowska, *Bóg Ojciec nieznanym poza Synem*, w: „Abba, Ojczel!” red. ks. W. Słomka, A. J. Nowak OFM, ks. J. Misiurek, HM XXI, TN KUL Lublin 2000, s. 56.57.

² Cyt. za: G. Simbula OFMConv, *Rycerstwo Niepokalanej. Istota - teologia - duchowość*, Niepokalanów 1994, s. 118.

³ Tamże, s. 187.

⁴ H. M. Manteau-Bonamy OP, *Nauka maryjna o Kolbego*, Niepokalanów 1981, s.76, cyt. za: J. I. Adamska OCD, *Ikona Trójcy Świętej. Rzecz o trynitarniej duchowości w komunii z Maryją*, Pallottinum 2002, s. 212.

⁵ Tamże, s. 79, za: Adamska, 213.

odtworza w sobie i wciela autentyczne walory Ducha⁶. Trafnie wyraził to pap. Paweł VI podkreślając, że w człowieku obraz Boga, z powodu grzechu pierworodnego, jest brudny i zepsuty, natomiast w Maryi przeciwnie – to „piękno jest nietknięte, co więcej, podniesione do stopnia ideału i blasku, dla którego trudno byłoby nam utworzyć adekwatną ideę. Maryja jest pełna łaski wylanej przez Ducha Świętego. Bez wątpienia jest Ona Niewiastą obleczoną w słońce, jak mówi Apokalipsa (12,1). Jest prawdziwie szczęściem dla świata, Boskim arcydziełem antropologii ludzkiej”⁷. A zarazem jest kimś z nas – *idealną córką, serdeczną siostrą, miłosierną adwokatką człowieczeństwa* – mówi papież⁸. Takimi wyposażeniami Ducha *owocuje* Jej życie na chwałę Boga i dla ożywienia miłości człowieka.

1. Jej „tak” przyjmuje życie przez Ducha

Stwierdzenie pap. Jana Pawła II sprzed lat nie traci aktualności: „Dzisiejszy świat, w którym coraz powszechniejsze są oznaki rozkładu porządku moralnego, ujawnia narastające zapotrzebowanie na autentyczne człowieczeństwo, prowadzące do prawdziwej świętości”⁹. Człowieczeństwo objawione na pierwszych kartach Biblii przywodzi na myśl pierwotny niechwalebny fakt, iż człowiek uwierzył, „że może stać się bogiem przeciwko jednemu Bogu. To ludzkie *non serviam* stało się na miarę człowieka odzwierciedleniem *non serviam* wypowiedzianego wcześniej przez złego ducha”¹⁰. Diaboliczne „non” spowodowało grawitowanie człowieka w stronę śmierci. Także w naszych czasach, człowiek jawi się jako głęboko uwikłany w chaosie wewnętrznym i zewnętrznym. W odwiecznym planie Boga, niezmiennie jednak łaska dominuje nad mocą grzechu – to jest prawo Ducha Świętości (por. Rz 1,4). „W szczególny sposób łaska okazała się potężniejsza od grzechu w Tej, która została odwiecznie wybrana i przeznaczona na Matkę Odkupiciela świata”¹¹. Słusznie zauważa Edyta Stein, że: „Żadna kobieta, oprócz Niej, nie ucieleśnia kobiecej natury

⁶ Paul VI, Allocution aux congressistes, in: *Bienheureuse Celle qui a cru* (Lc 1,45). Discours et écrits de Paul VI sur la Vierge Marie (1963-1978), éd. Pierre Téqui, Paris 2000, p. 241: Marie est «l'exemple de la Vierge mère, rayonnante de l'Esprit Saint, qui par sa beauté récapitule et incarne les authentiques valeurs de l'Esprit».

W dn. 12-17 maja 1975 roku w Rzymie, w Antonianum odbył się VIII Międzynarodowy Kongres Mariologiczny nt. «Kult Maryi od początku XII wieku do początku wieku XVI», a następnie w dn. 18-21 maja XIV Międzynarodowy Kongres Maryjny nt. «Duch Święty i Maryja». Paweł VI odwiedził uczestników 16. maja i skierował do nich to przesłanie.

⁷ Paul VI, *Marie est la pleine de grâce qu'inonde l'Esprit Saint* (8.XII.1973), w: *Bienheureuse Celle qui a cru* (Lc 1,45). Discours et écrits de Paul VI sur la Vierge Marie (1963-1978), éd. Pierre Téqui, Paris 2000, s. 373: «...le beauté est intacte et, de plus, élevée à un degré d'idéalité et de splendeur dont il nous est même difficile de nous faire une idée adéquate. Marie est la pleine de grâce qu'inonde l'Esprit Saint. Sans doute est-elle la femme revêtue de soleil dont nous parle l'Apocalypse (12,1). Elle est, en vérité, in bonheur pour le monde, un chef-d'œuvre divin de l'anthropologie humaine. Et elle est nôtre, Humble, pieuse, douce, pauvre, très pure. Elle est la fille ideale, la sœur amicale. L'avocate miséricordieuse de l'humanité».

⁸ Por. tamże.

⁹ Jan Paweł II, *W Maryi pokłada ufność każdy wierzący*, Przemówienie do członków Papieskiej Akademii Niepokalanej, 25.03.1994, ORpol. 15(1994)nr 8, s.19-20; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998. Homilie i przemówienia*, Wydawnictwo Księży Marianów Warszawa 1999, s. 181.

¹⁰ Jan Paweł II, «*Pełna łaski*», Homilia podczas Mszy świętej w bazylice Matki Bożej Większej, 8.12.1994; ORpol. 16(1995)nr 2, s. 61; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, s. 194.

¹¹ Tamże.

w jej pierwotnej czystości”¹² całkowicie wolnej od skażenia grzechem. Ona jest całkowicie „święta – poniekąd inaczej święta niż inni święci [...] rządzi Nią Duch Święty [...] pierwotnie *non serviam* nie ma w Niej żadnego udziału”¹³. Ta prawda łączy Ją wprost z tajemnicą Wcielenia, wobec której wypowiedziała swoje pełne miłości „fiat”. E. Stein retorycznie pyta: „Czyż nie byłby to [...] najgłębszy sens Niepokalanego Poczęcia, że czysta i bez żadnej zmazy musiała być matką Tego, który – najczystszy na Ciele i Duszy – chciał się z Nią zrównać, jako Jej Syn?”¹⁴. Jej tajemnica „pozwała lepiej dostrzec blask i pełnię człowieczeństwa, do jakiego Bóg przeznaczył człowieka w pierwotnym zamiśle stwórczym”¹⁵, licząc na jego „tak” w dalszych dziejach świata.

Syn Boży jako *Nowy Człowiek* nie począł się w jakiejś przestrzeni pozaosobowej, kosmicznej, bezkształtnej. On *człowieczo zaistniał* w Niewieście, która w sposób wolny i świadomy wyraziła na to zgodę¹⁶. Tę jednoznaczną odpowiedź Maryi na wezwanie do macierzyńskiej misji ocenił Jan Paweł II słowami eksponującymi godność kobiety w sposób najwyższy: „Nigdy w dziejach człowieka od ludzkiego przyzwolenia nie zależało tak wiele, jak wówczas” (TMA 2). Edyta Stein nieco wcześniej napisała: „O losach całej ludzkości decyduje «tak», wyrzeczone kobiecymi ustami”¹⁷.

Tej miary „tak” odsyła do Ducha Świętego, przez Niego też jest spożytkowane w dalszych etapach dziejów ludzkich. Św. Rafał Kalinowski OCD powiązał je wprost z dziełem Odkupienia: „Na tym przyzwoleniu: «Niech mi się stanie według słowa twego» (Łk 1,38), wzniosło się drzewo krzyża, na którym Bóg odkupił świat, otworzyło się źródło, z którego do skończenia wieków wylewać się na ludzkość łaski będą. Rozwarły się wrota Królestwa Bożego, dotąd zawarte. Zamieszkał Zbawca na ołtarzach. Zaistniały cuda potęgi wstawiennictwa Bogarodzicy – Dziewicy...”¹⁸. To wszystko postrzegał św. Rafał jako swoisty zbiór Jej „prac podjętych dla Kościoła”¹⁹, za które żywił gorące uczucia wdzięczności.

Św. Augustyn pouczał siebie współczesnych, że ludzki duch nie szukając Boga, nie może doświadczyć radości. „Takie życie nie zasługuje na miano życia! Nazwijmy je raczej cieniem życia. I przypomina wam to uciekającego Adama, który obraziwszy

¹² E. Stein, *Kobieta. Jej zadanie według natury i łaski*, Tuchów 1995, s. 76. Sprawdzić

¹³ Jan Paweł II, «Pełna łaski», Homilia podczas Mszy świętej w bazylice Matki Bożej Większej, 8.12.1994; ORpol. 16(1995)nr 2, s. 61; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, s. 195.

¹⁴ E. Stein, *Byt skończony a byt wieczny*, przeł. J. I. Adamska OCD, W drodze, Poznań 1995, s. 508.

¹⁵ Jan Paweł II, *W Maryi pokłada ufność każdy wierzący*, Przemówienie do członków Papieskiej Akademii Niepokalanej, 25.03.1994, ORpol. 15(1994)nr 8, s.19-20; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, s. 182.

¹⁶ Bł. Elżbieta od Trójcy zastanawiała się: „Co się działo w duszy Najświętszej Maryi Dziewicy po zwiastowaniu, gdy nosiła w sobie Słowo, które stało się ciałem – Łaskę Ojca”- *Ecrits spirituals d'Elisabeth de la Trinite*, Lettres, retraites et inedita presentes par le R.P. Philippon OP, La Vigne du Carmel, Edition du Seuil, Paris 1958, s. 84; cyt. za: Adamska, *Ikona Trójcy Świętej...*, s. 144.

¹⁷ Cyt. za: J. I. Adamska OCD, *O nocy, któraś prowadziła*, WAM Kraków 1973, s. 41.

¹⁸ R. Kalinowski, *Świętymi bądźcie!* Konferencje i teksty ascetyczne, Kraków 1985; 8,8 [liczba pierwsza – nr tekstu w zbiorze, liczba druga – nr akapitu w tekście], cyt. za: H. Cz. Gil OCD, *Matka Boża w życiu i duszpasterstwie bł. Rafała Kalinowskiego*, w: *Niepokalana*. Kult Matki Bożej na ziemiach polskich w XIX wieku. Księga Pamiątkowa V Ogólnopolskiego Kongresu Mariologicznego i Maryjnego Lublin-Wąwolnica 28-31.VIII.1986, red. bp B. Pylak, ks. Cz. Krakowiak, RWKUL Lublin 1988, s. 251.

¹⁹ *Świętymi bądźcie ...*8,3; cyt. za: tamże, s. 257.

Boga swym grzechem, stara się unikać twarzy swego Pana, ukrywając się pod liśćmi rzucającymi cień...” (*Sermo* 351,3)²⁰. Maryja, przeciwnie, opowiadając się za życiem, zawsze pozostaje „w cieniu Wszechmocnego” (por. Ps 91,1), którego moc sprawia, iż Jej *fiat* wydaje *owoc*.

2. Jej nowe człowieczeństwo waloryzuje kategorię *zrodzenia*

Człowieczeństwo w antropologii teologicznej wiąże się z dwiema kategoriami zaistnienia: *przez stworzenie* lub *przez zrodzenie*. Różnica pomiędzy tymi *genesis* jest zasadnicza, ściśle odnosi się do *novum fidei*, którą Kościół jest zobowiązany zanieść aż na krańce świata w mocy Ducha Świętego. Ta „ewangelizacja to przedłużenie wędrówki wiary, która trwa od dnia Pięćdziesiątnicy, a [...] u początku tej wędrówki Maryja jest obecna”²¹.

W świetle Biblii przyjmujemy, że pierwszym człowiekiem *zrodzonym, a nie stworzonym* jest Kain – pierworodny syn Adama i Ewy – człowiek zaistniały w *nowej*, odmiennej niż rodzice kategorii poczęcia. Kościół, który w pierwszych wiekach musiał stawić czoła poglądom kwestionującym Wcielenie, w tym kontekście wprowadził do *Credo* formułę: „zrodzony, a nie stworzony” odnosząc ją do Jezusa Chrystusa. Gdy Ariusz zanegował boskość Jezusa, jak to wielu czyni do dziś²², przez wytężoną wielowiekową refleksję zbudowano bardzo dogłębne przekonanie, że Wcielenie to nie jakiś pozór, ale rzeczywiste przeniknięcie Boga w naturę i historię ludzi²³. Zaś „Maryja jest nie tylko Matką ludzkiej natury Chrystusa, jak chciał Nestoriusz, ale prawdziwie Matką Boga, ponieważ Ten, kogo wydała na świat, jest Jednorodnym Synem Bożym”²⁴.

Także obecnie należy nie mniej dobitnie akcentować prawdę, że jedyny Człowiek Doskonały *począł się z Miłości niestworzonej i narodził z Niewiasty!* Podczas gdy u wejścia do raju stała para oblubieńcza (Adam i Ewa) jeszcze bezdzietna i już dotknięta grzechem, to u wejścia do Królestwa Bożego stają Matka i Syn (Dziecię) – oboje ogarnięci Duchem Świętym. Spodobało się Ojcu zainicjować nową antropologię nie w przestworzach, które również do Niego należą, lecz powiązał *ten początek* z Niewiastą otwartą na Jego zamysł *zrodzenia* Syna Człowieczego. Jezusowe prawo wstępu do Królestwa mówi: *Nie dziw się... Trzeba wam się powtórnie narodzić* (J 3,7).

²⁰ Cyt. za: J. Garcia, *Święty Augustyn albo głos serca*, przeł. P. Rak, Kraków 1998, s. 84.

²¹ Jan Paweł II, *Przesłanie [...] do uczestników Międzynarodowych Kongresów Mariologicznego i Maryjnego w Huelvie*, 0.09.1992, ORpol. 14(1993)nr 1, s. 9-11; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, s. 145.

²² Por. J. Douquesne, *Marie, Source de l'Incarnation*, w: J. Duquesne, A. Houziaux, *La Vierge Marie. Histoire et ambiguïté d'un cult*, Les Éditions de l'Ateliers / Les Éditions Ouvrières Paris 2006, s. 16. [ss. 9-42]

²³ Por. tamże, s. 32. Zacytowano tu myśl historyka średniowiecza André Vauchez'a: «la conviction très profonde que l'Incarnation n'est ni une apparence ni une déchéance, mais une insertion de Dieu dans la nature et dans l'histoire des hommes» (*L'idée de Dieu*, in: Dictionnaire de la France médiévale, sous la direction de J. Favier, Fayard 1993).

²⁴ Jan Paweł II, *Macierzyństwo Maryi stało się dziedzictwem całej ludzkości*, Homilia podczas Mszy świętej w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki, 1.01.1994, ORpol. 15(1994)nr 2, s. 21-23; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, s. 177.

„Mógł Ojciec Niebieski gdzieś w przestworzach uczynić na nowo Człowieka «na obraz i podobieństwo swoje» i przysłać Go na ziemię. Odpowiadałoby to zupełnie Wszechmocy Bożej. Tak stworzony Człowiek, okrywający ciałem Słowo Przedwieczne, miałby także ciało i krew, zdolne żywić ludzkość”²⁵ – pisał kard. S. Wyszyński. A jednak wybrał inną drogę, dotykając w Maryi dosłownie ludzkiej egzystencji, by mocą Ducha Świętego odrodzić tu każdego człowieka, gdyż „«tak» Maryi odnosi się w pewnym sensie także do nas. Poczynając w swym łonie Głowę, Maryja poczęła, a więc – w sensie dosłownym – «przyjęła wraz z Nim», przynajmniej przedmiotowo, także nas, którzy jesteśmy Jego członkami”²⁶.

Wierzący przyjmuje, że to właśnie „Chrystus – nie Adam – jest *pierworodnym* Boga i głową ludzkości. Jest on pierworodny nie tylko jako wieczny Syn Boży, lecz [...] Zmartwychwstały Chrystus, Król Chwały jest prawzorem i głową ludzkości – upostaciowanym celem, na który nastawiony jest cały byt człowieka, i z którego czerpie on swój sens”²⁷.

Człowiek zawsze doznaje pokusy, by *człowieczeństwo* udoskonalić według zamysłu innego niż Boży. *Gnoza* sugeruje, iż można to osiągnąć przez odpowiednią wiedzę, która czyniłaby tak *oświeconego* kimś z „wyższej kategorii” ludzi. Różnego typu *ideologie* zwiastują przesunięcie granic ludzkich ograniczeń przez rewolucyjne przekształcenia społeczne. Domagają się od człowieka wielkiej ufności, gdy testują na nim swe chwytniwe „idee”. Ich nowatorska postać przyciąga niezadowolonych z rzeczywistości i gotowych wziąć sprawę w swoje ręce, by ruszyć „z posad bryłę świata” i głosić: odtąd „wszystkim [jesteśmy] my”. Instrukcja *O niektórych aspektach teologii wyzwolenia* (6.08.1984) jasno ocenia ich wartość w świetle Ewangelii kwestionując założenia: że „społeczeństwo oparte jest na przemocach” (VIII,6), że walka klas to „prawo obiektywne i konieczne” (VIII,7). Takie hasła rodzą się z ducha, który nie ma nic wspólnego z natchnieniem Ducha, które z serca Maryi wydobyło *Magnificat* za to, że Wszechmocny sam czyni *wielkie rzeczy, strąca władców z tronu, wywyższa pokornych...*

Nowy człowiek – zrodzony z Boga, nie z idei – odczytuje natchnione przez Ducha teksty w tym duchu, w jakim zostały spisane. Zdarzają się jednak manipulacyjne, zideologizowane interpretacje sakralnych tekstów nawet teologom chrześcijańskim. Na jedno z takich aktualnych zagrożeń, związane z poczytnym autorem książek z zakresu duchowości i psychoterapii, wskazuje ks. M. Rosik²⁸. Anselm Grün sugeruje, że egzystencjalna lektura Pisma jest korzystna zwłaszcza dla osób, które czują się pozbawione wartości; nie mają zaufania do samych siebie; czują się niepewnie w sytuacjach społecznych i walczą z odrzuceniem przez środowisko. Opracowując perykopy biblijne, Grün nadaje im często sens zupełnie niezamierzony przez autora natchnionego, choć już św. Augustyn zaleca, by zabiegać o wniknięcie w ten właśnie sens. W jego dziele *De doctrina Christiana* czytamy: „Aby zrozumieć

²⁵ S. Wyszyński, *Matka Syna Człowieczego*, Poznań 1984, s.70.

²⁶ Jan Paweł II, *List [...] z okazji siedemsetlecia Sanktuarium Świętego Domu w Loreto*, 15.08.1993; ORpol. 14(1993)nr 3, s.10-14; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, s. 161.

²⁷ Stein, *Byt skończony a byt wieczny*, s. 510.

²⁸ Ks. Mariusz Rosik, *O Anselma Gruna czytaniu Biblii*, za: http://biblista.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=774&Itemid=65&PHPSESSID=658c0e0e13516a

boskie wyroczenie właściwie, musi istnieć ciągły wysiłek, aby osiągnąć umysłu autora. Przez niego bowiem mówi Duch Święty [...] Jest błędem nadawanie Pismu znaczenia odmiennego od tego, które było zamierzone przez pisarzy, nawet wówczas, gdy taka interpretacja służy rozbudzeniu miłosierdzia i tym tkwi w królestwie prawdy”. Niemiecki mnich pomija te zasady zatrzymując się głównie na zdobyczach freudowskiej psychoanalizy i „naciągając” teksty biblijne do osiągnięć nauk psychologicznych. W jawny sposób odchodzi więc od zasad wyznaczonych przez Sobór Watykański II – konkluduje ks. Rosik²⁹.

Wydaje się, że tego typu zabiegi mają za podstawę podobne założenia jak współczesny materializm, którego ocenę podjął kard. Ratzinger w kontekście przemian zachodzących w Europie. Nowoczesny materializm chociaż przejawia pewną subtelność nie odrzucając ducha w ogóle, to podtrzymuje zasadę, że to „materia jest pierwsza, źródłowa; na początku stoi materia, nie Logos. Z niej wszystko rozwija się w procesie przypadków, który staje się procesem konieczności. Duch jest zawsze jedynie produktem materii. Jeśli zna się jej prawa i potrafi ich używać, można też kierować ruchem ducha [...] mechanistycznie, poprzez przebudowę i tworzenie struktur, można przebudowywać i tworzyć samą historię”³⁰. Błąd materializmu tkwi więc w tym, iż stawia na mechanycyzm, nie na to, co wieczne i duchowe. Pomyłką zasadniczą „jest uzurpowanie sobie zdolności do tworzenia perfekcyjnego człowieka i perfekcyjnego człowieczeństwa za pomocą strukturalnych recept”³¹ – stwierdza obecny papież. Wcześniej już, Jan Paweł II w encyklice *Dominum et Vivificantem* wskazywał, iż „opór stawiany Duchowi Świętemu [...] znajduje [...] swój wymiar zewnętrzny, zobiektywizowany jako treść kultury i cywilizacji, jako system filozoficzny, jako ideologia, jako program postępowania i kształtowania ludzkich zachowań” (DV 56).

Matka Zbawiciela, stawiając nam przed oczy swego *Rodzonoego*, tym samym zabezpiecza umysły przed zwodniczością ideologii, nawet gdyby wywodziły się one z chwytliwych tez ewangelicznych, dowolnie wyjętych z kontekstu. Zasadą wciąż aktualną pozostaje, że „bez Maryi Ewangelia staje się bezcielesna i bezkształtna, przemienia się w ideologię, w duchowy racjonalizm” (*Dokument z Puebla*, nr 301)³².

Dzieje nowej ludzkości potrzebują tego początku, który jest *Jej początkiem*, a którego *znamieniem* nie jest grzech, ale poczęcie niepokalane. Ta Jej osobista tajemnica wyprowadza umysł aż „poza próg dziejów człowieka. Przed ten próg [...] przed wszelki czas «przed założeniem świata» [...] któż jest pełniej «wybrany» niż Ta, do której Zwiastun mówi «Łaskiś pełna». Czyż nie Ona właśnie jest najbardziej wśród wszystkich ludzi, potomków pierwszego Adama (z Księgi Rodzaju) wybrana do tego, aby «przed obliczem Bożym»[...] była «święta i nieskalana»?”³³ Jej początek – w

²⁹ Por. tamże.

³⁰ Joseph Kard. Ratzinger, *Czas przemian w Europie. Miejsce Kościoła i świata*, przeł. M. Mijalska, Wydawnictwo M, Kraków 2005, s. 75-76.

³¹ Tamże, s.77.

³² Jan Paweł II, *Przesłanie [...] do uczestników Międzynarodowych Kongresów Mariologicznego i Maryjnego w Huelvie*, 8.09.1992, ORpol. 14(1993)nr 1, s. 9-11; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, s. 146.

³³ Jan Paweł II, *Aby przybliżyć się do tajemnicy Niepokalanego Poczęcia*, Homilia podczas Mszy św. w bazylice Matki Bożej Większej, 8.XII.1987, ORpol. 9(1988) nr 1, s. III, cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, s. 7.

zamyśle Boga, poczęciu i narodzinach – oznacza zarazem początek nowej ludzkości. Łaska, która Ją wypełniła po brzegi nie jest czymś bezkształtnym i bezosobowym, gdyż powiedzieć o Niej, że „jest «łaski pełna», znaczy powiedzieć, że jest pełna Ducha Świętego”³⁴.

W sytuacji, „gdy duch tego świata spłyca naszą wrażliwość, tak że staje się jak łożysko, które z trudem przyjmuje zdroje Wody Żywej – żywej i ożywiającej”³⁵, potrzebujemy Niepokalanej. Ona urzeczywistnia przedwieczne obietnice Boże i zaspokaja najtajniejsze potrzeby ludzkiego serca.

Objawienie wskazuje, że *niewiasta* – jeszcze będąc dziewicą w rajcu – usłyszała zapowiedź Boga, iż *zrodzi* potomstwo, które przeciwstawi się szatanowi i *zmiążdży mu głowę*. Można stąd wnioskować, że *rodzenie* jest tym kobiecym sposobem zaprowadzenia na ziemi tego ładu, jaki zamierzył Stwórca, a grzech zaburzył. Jej potomstwo z natury jest powołane do zachowywania stanu *nieprzyjaźni ze Złym*, tj. do niweczenia jego zamysłów, aż po unicestwienie jego samego. Mówi o tym Bóg – zaraz po grzechu – jak o rzeczy pewnej, niemal już dokonanej. Nie są to zaledwie potencjalne ostrzeżenia adresowane do zwodziciela: *możesz stracić głowę...* Stwórca zwiastuje to, co niechybnie się stanie: *zmiążdży ci głowę...*

Słusznie zauważa św. Paweł, że „w Adamie wszyscy umierają” (1Kor 15,22), zaś „ta śmierć ma wymiar głębszy niż tylko biologiczny [...] godzi w ducha, pozbawiając go życia, jakie otrzymaliśmy od samego Boga. Powoduje ją grzech, czyli bunt przeciw Bogu ze strony stworzenia rozumnego i wolnego. Dramat sięga początku...”³⁶. Syn Jednorodzony „objawił się po to, aby zniszczyć dzieła diabła” (1J 3,8), rzucić na ziemię *ogień*, który *spala*, co od Boga nie pochodzi, a to, co w człowieku jest z Boga, z Nim *zespala*³⁷. Uświadamiał to zebranych na Jasnej Górze uczestnikom VI Światowego Dnia Młodzieży, pap. Jan Paweł II: „Ogień: oto co może hartować wasze serca i pobudzać je do podejmowania zadań nawet najtrudniejszych; ogień, który przyniósł Chrystus, ogień Ducha Świętego, który spala wszelką ludzką nędzę, każdy ciasny egoizm, każde małostkowe myślenie”³⁸.

Potomstwo Niewiasty i Ducha podejmuje walkę z ojcem kłamstwa i grzechu. Dla tego celu, czciciel Niepokalanej, Maksymilian Kolbe w 1917 r. założył Rycerstwo Niepokalanej. W okresie zagorzałej walki różnych sił z Kościołem, gdy w Rosji do władzy doszli bolszewicy, gdy „Królestwo Włoskie nadal okupowało militarnie Państwo Papieskie, w Rzymie Wielka Loża masońska organizowała bluźniercze pochody i manifestacje. Pod oknami papieża powiewano czarną chorągwią z wizerunkiem Michała Anioła pod nogami Lucyfera. Maksymilian, który już w wieku

³⁴ Jan Paweł II, *List [...] z okazji siedemsetlecia Sanktuarium Świętego Domu w Loreto*, 15.08.1993; ORpol. 14(1993)nr 3, s.10-14; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, s. 159.

³⁵ Jan Paweł II, *Matko Słowa Wcielonego, w Twe ręce składamy posoborowy Katechizm*, Modlitwa na Placu Hiszpańskim, 8.12.1992; ORpol. 14(1993)nr 2, s. 11-12; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, s. 150.

³⁶ Jan Paweł II, *Jest z wami Maryja*, Homilia wygłoszona podczas Mszy świętej na Jasnej Górze, 15.08.1991, ORpol. 12(1991)nr 8, s.27-30; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, s. 111.

³⁷ Ta gra słów: *spala* – *zespala* dobrze oddaje rolę Ducha Świętego i Uświęcającego.

³⁸ Jan Paweł II, *Jest z wami Maryja...*, s. 116.

chłopięcym pragnął być rycerzem Maryi i złożył Jej solenną obietnicę, że będzie walczył w obronie Jej czci, czuł że nadeszła pora zmierzenia się z wrogiem”³⁹.

Tacy, jak on, czciciele Maryi pojmują wyraźniej od innych, że to w Jej sercu – pierwszym spośród wielu, którzy z Boga się narodzili – rozległo się wołanie Ducha: *Abba, Ojczy!* (por. Ga 4,6). Ci nie są skłonni budować nowego świata w oparciu o ludzkie założenia i środki, lecz zwracają się ku Maryi, by w z Nią rozeznawać natchnienia Ducha.

3. Pomocna w rozeznawaniu duchowym

„Maryja jest początkiem lepszego świata”⁴⁰ – napisał kard. Wyszyński. W Jej bliskości człowiek łatwiej rozeznaje zamysły Boże, unikając bycia wydanym *na pastwę na nic niezdatnego rozumu* (por. Rz 1,29). *Nowy człowiek* pojmuje, jak Ona, że życie poczyna się z Ducha, nie z materii. W konsekwencji przyjmuje zasadę wyartykułowaną przez św. Pawła: „mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujmy” (Ga 5,25).

W tej logice, „zjednoczony z Duchem Świętym, Kościół - jak nikt inny - jest świadom tego, co w człowieku wewnętrzne, a zarazem najbardziej głębokie i istotne, bo duchowe i niezniszczalne [...] zaszczipiony przez Ducha ów «korzeń nieśmiertelności» (por. Mdr 15,3), z którego wyrasta nowe życie: życie człowieka w Bogu. To życie, jako owoc zbawczego udzielania się Boga w Duchu Świętym, tylko pod Jego działaniem może rozwijać się i umacniać”(DV 58).

Konkretną, historyczną egzemplifikacją tego „życia w Duchu” jest Maryja. Jej osoba i dzieje życia można wręcz nazwać *Żywą Duchowością* – odmienną od tych, które opisują podręczniki duchowości poprzez swą pełnię i fakt pełnego już zrealizowania *projektu* Ducha. Jeśli „wewnętrzne obcowanie z Bogiem w Duchu Świętym sprawia, że człowiek w nowy sposób pojmuje również siebie samego, swoje człowieczeństwo” (DV 59), to Maryi obcowanie z Duchem przekracza wszelkie miary pojmowania i skuteczności. To daje asumpt, by uwzględniać Ją, gdy usiłujemy w mocy Parakleta „wyzwalać się od różnorodnych determinizmów, zrodzonych nade wszystko z materialistycznych podstaw myślenia, z praktyki i odpowiedniej metodologii” (DV 60).

Grzesznika znamionuje to, iż jest *nieufny wobec Ducha* i czuje „potrzebę ukrycia się przed Bogiem, ponieważ poszedł za innym wezwaniem [...] mężczyzna i niewiasta ulegli pokusie, że właśnie w ten sposób sami staną się [...] stanowiący o tym, co jest dobrem, a co złem, według własnych kryteriów”⁴¹. Także człowiek współczesny nie dość, że „«ukrywa się» przed Bogiem w gąszczu własnego wnętrza, ale coraz bardziej tworzy ze stworzeń, a także z wytworów swej działalności taką zasłonę, przez którą

³⁹ Adamska, *Ikona Trójcy Świętej...*, s. 205-206.

⁴⁰ S. Wyszyński, *Wszystko postawiłem na Maryję*, Editions du Dialogue, Paris 1980, s. 30.

⁴¹ Jan Paweł II, «*Pełna łaski*», Homilia podczas Mszy świętej w bazylice Matki Bożej Większej, 8.12.1994; ORpol. 16(1995)nr 2, s. 61; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, s. 193.

Bóg staje się niepoznawalny [...] człowiek zwłaszcza w epoce nowożytnej – stara się uzasadnić swój praktyczny program: żyjmy tak, jakby Bóg nie istniał⁴².

Maryja w tej sytuacji stawia przed oczy grzesznych ten *Owoc* – owoc *Jej życia* poczęty z Ducha Świętego – który nadaje się do *nabywania wiedzy* (por. Rdz 3,6) życiodajnej. Nowi ludzie nie obawiają się wobec Niej uznać siebie „grzesznymi” i prosić, by modliła się „kiedy grzeszymy, kiedy upadamy, kiedy umieramy: *teraz i w godzinę śmierci naszej*”⁴³. Ona od wieków patronuje temu „duchowemu przełomowi” (por. RM 52), który jest „nieustającym wyzwaniem dla ludzkich sumień, wyzwaniem dla dziejowej świadomości człowieka, ażeby pójść drogą nieupadania i drogą powstawania, jeśli się upadło”⁴⁴. Pośród burz i zagrożeń pomaga Ona ocalić świadomość, że także w ostatnim czasie, w XX wieku tchnienie „Ducha Świętego sprawiło, że łódź Kościoła szybko pomknęła po falach i również dziś płynie...”⁴⁵. Jeśli losem człowieka „w każdej epoce jest ustawiczne zmaganie się ze złem [...] mamy szczególny powód, by wołać do Maryi: Chron nas od złego!”⁴⁶ Kiedy dziś trzeba „wybawić człowieka od samego człowieka”⁴⁷, gdy „Bóg – czując się odrzuconym i odepchniętym przez człowieka, a szanując zarazem jego wolność – wzbudza w nim odczucie, że oddalił się od niego, przez co gaśnie światło życia i mrok zapada nad historią...”⁴⁸, potrzebujemy towarzyszenia Niewiasty, która jest najściślej zjednoczona z Bogiem w Duchu Świętym.

Michał od św. Augustyna, XVII-wieczny karmelita, roztropny kierownik duchowy⁴⁹ bez wahania uznał, że Ona powinna być włączona w rozeznawanie duchowe. Píše on, że zakonnicy posługując się „umiejętnością rozeznawania, dzięki której rozróżniają czy to, co czynią lub czego unikają, zgodne jest z upodobaniem Boga i godnej miłości Matki. Próbuja we wszystkich działaniach i w tym, co należy odrzucić, mieć oczy otwarte na Boga i na Jego Najświętszą Matkę, by ochoczo i z radością pragnąć tego, co jak poznali, Im się podoba oraz z zatroskaniem unikać wszystkiego, co jak pojęli, budzi Ich niechęć”⁵⁰. Niderlandzki teolog uważa za słuszne takie ujęcie roli Maryi, skoro „wedle mniemania świętych Ojców, Bóg postanowił nie udzielać ludziom żadnej łaski, jeśli nie przejdzie ona przez ręce Maryi, nazywają Ją Ojcowie «szyją» Kościoła [...] Słuszny jest zatem wniosek, że w duszach nie tylko

⁴² Jan Paweł II, *«Pełna łaski»*, Homilia podczas Mszy świętej w bazylice Matki Bożej Większej, 8.12.1981; ORpol. 13(1982), nr 1, s. 61; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, s. 135.

⁴³ Jan Paweł II, *Zdziwienie tajemnicą Bożego wybrania Maryi*, Homilia podczas Mszy świętej w bazylice Matki Bożej Większej, 8.12.1995; ORpol. 17(1996)nr 2, s. 13; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, s. 217.

⁴⁴ Tamże, s. 217.

⁴⁵ Tamże, s. 217.

⁴⁶ Jan Paweł II, *Jutrzenka naszego odkupienia*, Medytacja na Placu Hiszpańskim, 8.12.1995, ORpol. 17(1996)nr 2, 14-15, cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, s. 221.

⁴⁷ Jan Paweł II, *Znak na niebie dla naszych czasów, Przesłanie z okazji 88. rocznicy objawienia Matki Boskiej Fatimskiej*, 1.10.1997, ORpol.18(1997)nr 12,s.7-8; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, s. 253.

⁴⁸ Tamże, s. 253.

⁴⁹ Michał van Ballaert, (ur. w Brukseli 1621, zm. 1684) – dane biograficzne – zob. Benignus Józef Wanat OCD, *Wprowadzenie do: Michał od św. Augustyna OCarm, Życie na wzór Maryi*, przeł. Anna Strzelecka, Wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 2004, ss. 5-36. Zob. też J. I. Adamska OCD, *Ikona Trójcy Świętej...*, ss. 83-96. Całe rodzeństwo obrało stan życia Bogu poświęconego – 8 kapłanów, 2 zakonnice, 1 tercjarka karmelitańska.

⁵⁰ *O życiu kształtowanym na wzór Maryi i maryjnym w Maryi i przez Maryję*, (wyd. łac.- pol.) I,1, w: *Życie na wzór Maryi*, s. 41.43.

dokonuje dzieł i jest powodem życia Boskiego łaska czy też Duch Boży, lecz działa w nich także łaska i duch Maryi, stając się źródłem życia maryjnego”⁵¹.

W myśl tych założeń postuluje życie „maryjokształtne”⁵². Duchowy postęp polega na tym, że „dusza pobożna z wolna uczy się prowadzić życie Boże i zarazem maryjne, gdyż pochodzące jednocześnie z Ducha Bożego i ducha Maryi...”⁵³, wolno jej wręcz mówić: „«Duch Jezusa i Maryi we mnie żyjąc, sam sprawia dzieła». Jest to jeden i ten sam Duch Jezusa i Maryi, który dokonuje w duszy wszystkiego”⁵⁴. Jego zdaniem „niekiedy Duch Święty sprawia ten stan w duszy przez rozsianie i rozlanie, czy też wylanie Bożej miłości ku Maryi, a od Niej samej na powrót ku Bogu”⁵⁵. Nasuwa się skojarzenie, że rozsmakowany w duchowości Karmelu, pap. Jan Paweł II, mówi w tym samym duchu, że „Maryja jest też znamienitym wzorem dla [...] biskupów w dziele duszpasterstwa. Wskazuje [...] w jaki sposób należy kierować duszami”⁵⁶.

Teresa Benedykta od Krzyża w pisanym tuż przed śmiercią – podczas nowenny do Ducha Świętego – poemacie (*Kimże jesteś Boskie Światło?*)⁵⁷ ukazuje wspaniałość działania Ducha wobec Maryi. Podkreśla tu, że Maryja skupia w sobie cały urok wszechświata i jest zwierciadłem jasnym „w którym się Bóstwo z lubością przegląda” (strofa 6). W „Wiedzy krzyża” dopowiada natomiast, że „Pochodnia piękności Bożej rzuca na duszę cień piękności; cień mocy Bożej będzie również mocą”⁵⁸. Z filozoficznego punktu widzenia – jej zdaniem – „Piękno jest w bycie tym, przez co zdolny jest on wzbudzić upodobanie; upodobanie zaś jest aktem duchowym. Nawet gdy chodzi o piękno podpadające zmysłom, to jako *piękno* jest ono uchwytnie jedynie w sposób duchowy”⁵⁹. Niepokalana – sama *Cała Piękna* budzi upodobanie Boga, niejako przyciąga Jego miłość, a ludzi uczy, jak rozeznawać piękno prawdziwe, wolne od zwodniczej ułud. Rozeznawanie duchowe wiedzie nieraz przez ciemności i noce, które od Boga pochodzą. W takim znaczeniu pisał dosadnie św. Jan od Krzyża, iż „odblaski Ducha Świętego inaczej nazywają się zaciemnieniami” (*Żywy płomień miłości*, strofa III, 12).

Nie wydaje się chybioną interpretacją – w tym kluczu – osobistego doświadczenia św. Teresy z Lisieux, o którym w lipcu 1897r. opowiedziała matce Agnieszce. Dziesięć lat wcześniej, odmawiając modlitwy w grocie św. Magdaleny, weszła nagle w tak głębokie skupienie, że wytłumaczyć je może jedynie działanie

⁵¹ Tamże, I, 2, w: *Życie na wzór Maryi*, s. 43.

⁵² Jego traktat maryjny został wydany w Antwerpii w roku 1671, więc na dwa lata przed urodzeniem się św. Ludwika Marii Grignon de Montfort (1673-1716). Studia porównawcze ich dzieł wskazują na uzasadniony wpływ o. Michała i innych flamandzkich pisarzy maryjnych na późniejszy traktat św. Ludwika *O doskonałym nabożeństwie do NMP* - por. *Wprowadzenie*, w: *Życie na wzór Maryi*, s. 32-33.

⁵³ Tamże, I,3, w: *Życie na wzór Maryi*, s. 45.

⁵⁴ Tamże, I,3, w: *Życie na wzór Maryi*, s. 47; por. 1Kor 12,11.

⁵⁵ Tamże II, 2, w: *Życie na wzór Maryi*, s. 51.

⁵⁶ Jan Paweł II, *Maryja wzorem doskonałości*, Przemówienie do biskupów, przyjaciół Ruchu Fokolarich, 11.02.1988, ORpol. 9(1988)nr 2, s. 25-26; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, s. 31.

⁵⁷ Zob. W. Krusenotto, *Die letzten Tage der Edith Stein*, Rheinlandia Verlag 1992, s. 34n; za: J. Pawlak, *Maryjne drogi Edyty Stein*, Wrocław 1998, s. 82n.

⁵⁸ *Wiedza Krzyża*, tł. J. I. Adamska, Kraków 1994, wyd. 2 popr., s. 225.

⁵⁹ *Byt skończony a byt wieczny*, s. 339.

nadprzyrodzone: „Wszystkie rzeczy na tej ziemi były dla mnie jakby zasłonięte... czułam się całkiem ukryta pod welonem Matki Najświętszej [...] Trwało to cały tydzień. Jedynie Bóg sam może nam dać Ducha, i to wystarczy dla oderwania duszy na zawsze od ziemi”⁶⁰. Takie swoiste „zaćmienie duchowe” jest doświadczeniem przyspieszającym i znacznie intensyfikującym rozwój duchowy. Duch staje niejako między człowiekiem a światem..., przykuwa uwagę stworzenia do spraw Bożych. Wydaje się, że o Niepokalanej można sądzić, iż taki stan był Jej ustawicznym doświadczeniem, stąd pozostała na zawsze wolna od grzechu i błędu.

4. Wypełniona wewnątrz Słowem i Duchem

Człowieka duchowego znamionuje to, że „poza Bogiem świata nie widzi” i jest gotów „bardziej słuchać Boga niż ludzi”. Jak Duch Święty ustawicznie *ślucha Ojca i Syna* w wewnętrznym życiu Boga, tak człowieka duchowego znamionuje to że jest *audiens* tj. nasłuchującym i *wyczekującym* wezwania Bożego. W tej postawie, przyjęte od Boga *ziarno słowa* jest zdolny ustrzec, by wkorzeniło się i wydało plon.

Na przykładzie Maryi widzimy, że „Słowo spoczywając w Niej przez dziewięć miesięcy, uświęciło Jej stan, ciało i duszę, wręcz Ją przebóstwiając. Tak bardzo przeniknęło Jej wnętrze oraz pociągnęło za sobą, że sobą Ją zjednoczyło, przemieniło i zwróciło ku sobie poprzez nierozwiązywalny węzeł [...] Przyodział Ją także w swoje Boże przymioty i tak zjednoczył ze swą Istotą, że dla duszy kochającego stanowi Ona jakby całość z Bogiem”⁶¹ – konstatuje wyżej cytowany Michał od św. Augustyna.

Nie wystarczy, jak w Litanii Loretańskiej mówić, że Maryja jest „naczyniem duchowym” (*Vas spiritualis*), ponieważ „słowo «naczynie» oddaje bardzo słabo rodzaj zachodzącego tu przyjęcia. Naczynie przestrzenne i to, co w ono w sobie przyjmuje, pozostają przecież czymś odrębnym i nie jednoczą się w jeden byt”⁶². Maryja niejako zrosła się ze Słowem, pozwoliła Mu wypełnić własne życie i nadawać kształt całej codzienności. Jej decyzja: *niech mi się stanie według Słowa...* oznacza, iż odtąd Słowo decyduje o każdym „teraz”, wszystko widzi w świetle Słowa. Nie znajdujemy w Niej żadnego sprzeciwu wobec słów Syna, także wówczas gdy są niezrozumiałe czy twarde (np. w świątyni, w Kanie Galilejskiej, gdy stanęła za drzwiami a On uczniów nazwał Matką, na Golgocie). Kiedy uczniom Jego mowa wydaje się *twarda*, Ona jawi się jako Ta, która *jej słuchać może...* Tak *śluchając* Słowa, stała się *Żywym Zapisem* ewangelii w osobie ludzkiej. Przyzwoliła, by Duch Święty wpisał odwieczne Słowo Ojca wprost w Jej osobę i życie. Wyrył je tak dogłębnie, że stało się Jej osobistym „znamieniem”. Stąd, „odczytywanie” dziejów i tajemnicy Jej osoby nie odwodzi umysłu od Boga, Wcielenia i Odkupienia, ani tajemnicy naszych powołań.

⁶⁰ Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Pisma* t. 2, Kraków 1971, s. 463; cyt. za: Adamska, *Ikona Trójcy Świętej...*, s. 138.

⁶¹ *O życiu kształtowanym na wzór Maryi i maryjnym w Maryi i przez Maryję*, IX, 3.4; w: *Życie na wzór Maryi*, s. 101.

⁶² Stein, *Byt skończony a byt wieczny*, s. 458.

Znamienne są walory tej wrażliwości karmelitańskiej, która uznaje, że pobożność maryjna intensyfikuje samo istnienie i wierzący wręcz „bardziej «jest», kiedy kocha, aniżeli gdy żyje. Albowiem dusza owa zdaje się bardziej «być» trwając w Maryi i zarazem w Bogu, niż kiedy istnieje w sposób zgodny z naturą, ponieważ Maryję obok Boga kocha z tak wielką szczerością i czułością, iż żyje oddana miłości do Maryi i zarazem do Boga. W tym także znaczeniu należy rozumieć owocność Maryi w duszy, stopienie się duszy z Maryją i przemienienie duszy w Maryję...”⁶³.

Michał van Ballaert ośmiela się mówić, że dusza „przez miłosne zatopienie czy też potok miłości staje się ona jednym z Bogiem i Maryją, jakby stanowili trójcę: Bóg, Maryja oraz dusza, stopieni w całość. Taki stan wydaje się ostatecznym i najwyższym stanem, który może osiągnąć dusza w życiu maryjnym i jest głównym akcentem wspomnianej pracy duchowej oraz ducha miłości wobec Maryi”⁶⁴. Funkcja Maryi jawi się tu jako analogiczna do funkcji Ducha w relacjach wewnątrztrynitarnych – tka swoistą *nić miłości* między osobami. Zdaniem świętobliwego karmelity „Maryja służy jako środek i silniejszy węzeł, jednoczący duszę z Bogiem. W ten sposób dostarcza posiłku i wsparcia kochającej duszy, aby tym mocniej, trwalej i doskonalej mogła osiągnąć i prowadzić życie kontemplacyjne, jednoczące ją z Bogiem i w Nim przemienione”⁶⁵.

Gabriel Jacquier (1906-1942) poprowadził swą myśl jeszcze głębiej mówiąc o „maryjnym dziecięctwie duchowym”⁶⁶, którego istotę stanowi życie „ukryte *in sinu Mariae* (w łonie Maryi)”, gdyż to według niego „jest jedyna droga, aby znaleźć Jezusa i Trójcę Świętą”⁶⁷. To przez łono Maryi „Umilowany wychodzi od Ojca, aby dać się człowiekowi”⁶⁸, z tego punktu wychodząc, człowiek wszystko postrzega w innej perspektywie.

Życie doczesne – życie w ciele – nie musi odwozić serca człowieka od Boga. *Światłe oczy serca* (Ef 1,18), które są wyposażeniem wierzącego i pozwalają widzieć działanie Boga w zwykłych okolicznościach. Duch pozwala widzieć już *bogactwo chwały Jego dziedzictwa i przemożny ogrom Jego mocy* (por. Ef 1,18-19). Kontemplując tajemnice różańcowe, opisał Jan Paweł II, jak *oczy serca* Maryi dotykały misterium Wcielenia i Odkupienia (RVM 10):

„**Oczy Jej Serca** skupiły się w jakiś sposób na Nim już w chwili Zwiastowania, gdy Go poczęła za sprawą Ducha Świętego; w następnych miesiącach zaczęła odczuwać Jego obecność i domyślać się Jego rysów. Kiedy wreszcie wydała Go na świat w Betlejem, również **Jej oczy cielesne** spoglądały czule na oblicze Syna, którego «owinęła w pieluszki i położyła w żłobie» (Łk 2,7). Odtąd **Jej spojrzenie, zawsze pełne adorującego zadziwienia**, już nigdy się od Niego nie odwróci. Czasem **będzie spojrzeniem pytającym**, jak po Jego zaginięciu w świątyni: «Synu, czemuś

⁶³ *O życiu kształtowanym* ... XI,3; w: *Życie na wzór Maryi*, s. 113.

⁶⁴ Tamże XII,3; w: *Życie na wzór Maryi*, s. 119-120.

⁶⁵ Tamże XII,4, *Życie na wzór Maryi*, s. 120.

⁶⁶ Por. tamże, s. 262.

⁶⁷ *Tajemnica życia w Maryi według zapisków o. Gabrieli Jacquiera*, oprac. dr Ewa Stolarczyk, Wyd. Karmelitów Bosych, Kraków 1996, s. 15.

⁶⁸ Tamże, s. 91.

nam to uczynił?» (Łk 2,48); będzie to zarazem zawsze **spojrzenie przenikliwe, zdolne do czytania w głębi duszy Jezusa**, aż do pojmowania Jego ukrytych uczuć i odgadywania Jego decyzji, tak jak w Kanie (por. J 2). Kiedy indziej będzie **spojrzeniem pełnym bólu**, zwłaszcza pod krzyżem, gdzie będzie to jeszcze w pewnym sensie **spojrzenie «rodzącej»**, skoro Maryja nie ograniczy się tylko do współdziałania w męce i śmierci Jednorodzonego, ale przyjmie nowego syna powierzonego Jej w osobie umiłowanego ucznia (por. J 19,26-27). W wielkanocny poranek będzie to – **spojrzenie rozpromienione radością Zmartwychwstania**, a wreszcie w dniu Pięćdziesiątnicy **spojrzenie rozpalone wylaniem Ducha** (por. Dz 1,14)”.

Brukselski karmelita o takich aktach miłości, uczucia i kontemplacji mówi, iż w duszy „w sposób spontaniczny, wzbudza je od wewnątrz i kieruje nimi Duch Święty [...] *jeden i ten sam Duch Święty* który jest autorem życia maryjnego...”⁶⁹. Jeśli Duch Święty nie tylko „swą mocą przeniknął ciało Maryi”, ale „uczynił równocześnie Jej serce doskonale posłuszne wobec [...] samoudzielającego się Boga, który przerasta wszelkie ludzkie pojęcie i możliwości” (DV 51), to wolno założyć, że serce jest *przestrzenią*, w której On wciąż działa nadając mu tę formę uzdalniającą do wiązania wszelkich aktywności z Bogiem. Dla nowego człowieka „wiera [...] w swej najgłębszej istocie jest otwarciem serca ludzkiego wobec Daru: wobec samoudzielania się Boga w Duchu Świętym” (DV 51). Przez analogię do słów św. Pawła, że Ojciec *posłał do serc naszych Ducha Syna wołającego: Abba, Ojcze!* (Ga 4,6) – można przyjąć, że ten Duch woła również w sercach: *bądź pozdrowiona, Matko!* To oznacza, że nowy człowiek żyje zarazem „pobożnie i maryjnie”⁷⁰; żyje w nim „duch Maryi... raczej Duch Jezusa i działa w taki sposób, jak działa w Maryi”⁷¹.

Zamieszkiwanie Ducha Ożywiciela w sercu leczy to egzystencjalne zranienie, którego wyrazem jest głęboki smutek współczesnego człowieka. Z z troskaniem pap. Benedykt XVI wskazuje kierunek, w jakim należy pójść: „Odczucie, że nie jesteśmy kochani, tkwi w samym centrum ludzkiego cierpienia i smutku. *Consolator* uświadamia nam właśnie to, że nigdy nie jesteśmy sami, że nigdy nie powinniśmy się czuć pozbawieni miłości. Mocą Ducha Świętego Bóg ogarnął i przewyciężył naszą samotność. I to jest prawdziwa pociecha, wyrażona nie jedynie w słowach, ale w faktach. W średniowieczu z tego określenia Ducha Świętego jako Pocieszyciela wyprowadzano obowiązek, by towarzyszyć ludziom cierpiącym w samotności [...] Duchowi Świętemu ludzie przyrzekali być «pocieszycielami», którzy towarzyszą osobom chorym i starszym, wnosząc w ich samotność promień światła”⁷².

⁶⁹ Tamże XII,5; *Życie na wzór Maryi*, s. 123.

⁷⁰ Por. tamże XIII,1-2; s. 125.127.

⁷¹ Tamże XIV,3; s. 133.

⁷² J. Ratzinger, *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, tł. ks. S. Czerwik, Jedność Kielce 2005, s. 104.

Refleksja końcowa

Maryja jest empirycznym – a nie teoretycznym, ideologicznym – modelem „nowego człowieka”, którego status inicjuje i doprowadza do pełni Duch Święty. Dla wierzących jest Ona „miejszem spotkania tego, co Boskie i tego, co ludzkie; spotkania łaski i wiary. Jest paradygmatem postawy człowieka wobec Boga: swoim życiem, jedynym wprawdzie i niepowtarzalnym, zachęca nas do bycia synami i uczniami, do otwartości względem Ducha. W ten sposób Maryja staje się niejako «żywą egzegezą» Ewangelii»⁷³ dla tych, którzy pragną jej wypełnienie *widzieć* w dziejach doczesnych ludzkości.

Naoczność *wielkich rzeczy* dokonanych w Niej przez Boga, dodaje ufności tym, którzy podejmują trud przemiany swego życia w Duchu. W tym znaczeniu, Kościół „patrzac na Nią [...] coraz bardziej wnika w swoją własną tajemnicę, w tę bosko-ludzką rzeczywistość, którą Duch Święty, Boski Paraklet, za sprawą Chrystusowego Krzyża i zmartwychwstania, wciąż na nowo stwarza w sercach żywych ludzi, a zarazem w głębi dziejów człowieka na ziemi – jakże bardzo nieraz splątanych i powikłanych, jak bardzo też podatnych na działanie «księcia tego świata» i wielorakich słabości każdego i wszystkich»⁷⁴.

⁷³ Jan Paweł II, *Matka Zbawiciela*, List do uczestników sympozjum teologicznego poświęconego encyklice *Redemptoris Mater*, 22.05.1988, ORpol. 9(1988)nr 5, s. 6; *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, s. 57.

⁷⁴ Jan Paweł II, *Maryja była pierwsza*, Homilia wygłoszona podczas Mszy świętej w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, 20.05.1988; ORpol. 9(1988) nr 5, s.7; cyt. za: *Jan Paweł II o Matce Bożej 1978-1998*, s. 54.